

# Repatriacja terrorystów: zagrożenie czy szansa?

Jeżeli nie nastąpi repatriacja terrorystów z Syrii i Europa nie osądzi europejskich dżihadystów własnymi siłami, poskutkuje to osłabieniem nie tylko praworządności, ale i zagrożeniem dla bezpieczeństwa jej obywateli, twierdzą eksperci.

Na indolencję europejskich państw w zakresie skutecznego sądzenia terrorystów, którzy z Europy wyjechali na dżihad do Syrii, wskazuje analityk magazynu „Lawfare” Jacob Schultz. Utworzone przez Kurdów Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) przetrzymują obecnie w obozach około 800 europejskich terrorystów. Do tego dochodzą ich żony i dzieci przetrzymywane oddzielnie. Europa jednak nie ma skutecznego pomysłu co z nimi zrobić, a kolejne inicjatywy upadają. Jedynym wspólnym pomysłem jest to, żeby nie wrócili oni na europejskie terytorium.

Zresztą to nie tylko europejski problem i podejście do sprawy. W lutym Indonezja ogłosiła, że nie pozwoli na powrót prawie 700 terrorystów, którzy uciekli z kraju, by walczyć w szeregach ISIS. Z kolei USA podejmuje się tego procesu, jednak terroryści robią co mogą, żeby nie skończyć na rozprawie w amerykańskim sądzie, gdzie grozi im kara śmierci. Niedawno Euroislam.pl pisał o dwóch członkach grupy nazywanej Beatlesami, którzy mają ciągle [nadzieję na proces w Wielkiej Brytanii](#).

Jakiś czas temu planowano międzynarodowy trybunał, który osądziłby zbrodniarzy z ISIS. Jednak żadna odpowiednia do tego koalicja nie powstała. Potem, przypomina Schultz, padła propozycja, żeby Irak osądził terrorystów, ale w międzyczasie kraj ten pochłonęły zamieszki cywilne. Od lutego można było żywić nadzieję, że kurdyjskie władze lokalne wymierzą

sprawiedliwość dżihadystom. Jednak kwietniowe [protesty i zamieszki w więzieniach](#) obnażyły brak odpowiedniej organizacji, która mogłaby podjąć się tego zadania. Sprawę sądów zakończyła globalna pandemia, która spowodowała wstrzymanie wszelkich procesów.



Kobiety w obozie Al-Hol (foto: commons.wikimedia; Y. Boechat/VOA)

Europa ogłosiła, że wstrzymuje działania repatriacyjne dotyczące terrorystów, a także kobiet i dzieci związanych z Państwem Islamskim, z powodu braku zasobów do ich przeprowadzenia. Jak podaje Schultz, trwają obecnie jedynie rozmowy Belgów i Francuzów, jak ściągnąć do kraju dzieci, zakładając, że uda się odseparować je od rodzin.

Brak reakcji ze strony rządów i niepewność wywołują coraz większy niepokój i agresję wśród osadzonych. Buntury dotyczyły nie tylko więzień terrorystów, ale też obozów, gdzie przebywają kobiety i dzieci. W trakcie zamachów dwie rodziny prominentnych francuskich terrorystów próbowały uciec z obozów. W przepełnionym obozie Al-Hol przebywa prawie 70

tysiący osób. Rosną obawy o możliwość pojawienia się i rozprzestrzenienia epidemii w obozie. Prawnicy europejskich osadzonych starają się w sądach o ich jak najszybszą repatriację.

Celem Europy jest uniknięcie ataków na jej terytorium, co miało chociażby miejsce w Paryżu w 2015 roku ze strony powracających dżihadystów, którzy przedostali się wraz z przelewającą się przez Bałkany falą uchodźców. Jednak obecnie przyjęta strategia niereagowania na jakiegokolwiek próby sprowadzenia ich, a jednocześnie niemożność przeprowadzenia procesów sądowych tworzą dwa poważne zagrożenia.

Po pierwsze, śledzenie terrorystów będzie łatwiejsze, jeżeli znajdą się w rękach europejskich wymiarów sprawiedliwości. Jeśli jednak uda im się uciec z obozów w Syrii, łatwo znikną z radarów europejskich służb i wtedy mogą przeniknąć do Europy. Tu jednak nie ma prostej odpowiedzi, zaznacza autor analizy w „Lawfare”. Europejskie więzienia także są [miejscem radykalizacji terrorystów](#), na którą nie znaleziono jeszcze rady.

Drugim problemem jest radykalizacja dzieci dorastających w dżihadystycznym środowisku w obozach takich, jak Al-Hol. Podobno niektórzy z osadzonych mówią już o nim „Camp Bucca II”, co nawiązuje do obozu amerykańskiego w Iraku, który uformował pokolenie terrorystów Państwa Islamskiego.

Repatriacja terrorystów do Europy jest wyzwaniem logistycznym, prawnym i zagrożeniem dla bezpieczeństwa, lecz może się okazać rozwiązaniem bardziej skutecznym i trwałym niż pozostawienie ich w Syrii.

Jan Wójcik, na podst. [Lawfare](#), [CSIS](#), [South China Morning Post](#)